

W dniu 12 lutego, w 216 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki, ambasador PRL w Warszawie, Edward Droźniak oraz attaché wojskowy, płk Henryk Ładoń złożyli wieńce pod pomnikiem narodowego bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Antyfaszystowskie demonstracje w całej Francji

Widownia potężnych demonstracji antyfaszystowskich tak krwawo tłumionych przez policję ministra spraw wewnętrznych Freya jest nie tylko Paryż. Na szeroką skalę zakrojony ruch antyfaszystowski — pisze korespondent PAP Jan Gerhard — ogarnia całą Francję.

W potężnym pochodzie protestacyjnym, który odbył się na ulicach niewielkiej miejscowości normandzkiej — Le Mans — wzięła udział cała prawie ludność. W pochodzie szło ponad 15 tysięcy osób. Przed pomnikiem ku czci ofiar faszyzmu odbył się apel poległych, poświęcony ofiarom czwartkowej masakry policyjnej, po czym zebrani złożyli zbiorowe ślubowanie republikańskie, iż będą aż do zwycięstwa prowadzić walkę przeciwko OAS i

„jej gaullistowski wspólnikom”.

Podobne demonstracje odbyły się w Ruelle (dwa tysiące osób), w Pau (dwa tysiące), w Metz (pięć tysięcy), Lons-Le-Saunier, Saint Germain des Fosses, Sables d'Olonne, Roanne i dziesiątkach innych miejscowości. Wszędzie uchwalone zostały rezolucje protestacyjne, potępiające działalność salanowskich bandytów oraz postępowanie władz gaullistowskich.

Imponujące wrażenie sprawiła olbrzymia fala ludzka płynąca powoli, z godnością, w głębokim milczeniu paryskimi ulicami przyległymi do Placu Republiki. Tysiące osób zgromadziło się przed pomnikiem poległych w XI dzielnicy Paryża. Minutą milczenia uczczono pamięć ofiar czwartkowej demonstracji. W jednym z pierwszych szeregów zwracała uwagę obecność b. premiera Mendes France'a.

Do godziny 13.30 GMT nie zanotowano żadnych incydentów. Pod wrażeniem olbrzymiej siły demonstrantów policja nie odważyła się atakować. Zwrócono natomiast uwagę, że poza normalnym rynsztunkiem „sily porządkowe” rozporządzały bronią maszynową.

Weterani dwóch wojen na „emeryturę”

Wczoraj w Zamku odbyła się niecodzienna uroczystość „rozstania się” grupy oficerów rezerwy obywateli m. Poznania z obowiązkiem służby wojskowej, w związku z przekroczeniem przez nich 60 roku życia. Po przemówieniach okolicznościowych sekretarza Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Czesława Adamskiego i komendanta WKR Miasto I — ppłk. Czesława Kołodziejczaka przy kawie i winie snuły się wspomnienia z dwóch wojen. Było to bardzo miłe i serdeczne spotkanie. 60-latków zapewniali, że nie czują się jeszcze starymi, „na grzybkach” iść nie myślą, a gdyby w razie czego... to oni gotowi! (pch)

Tragiczna katastrofa tramwajowa w Duisburgu

W poniedziałek rano w wyniku katastrofy tramwajowej w Duisburgu śmierć poniosło 5 osób i 30 zostało rannych. Tramwaj nie przestrzegając sygnałów ostrzegawczych zderzył się z lokomotywą fabryczną. (PAP)

granatami z gazami łzawiącymi i specjalnymi długimi pałkami do zwalczania demonstrantów.

Nieco po godzinie 19 GMT, zgodnie z wezwaniem organizatorów, demonstranci zaczęli się powoli rozchodzić. (PAP)

Wspomnienie pośmiertne

Prof. dr E. Frankowski

8 lutego zmarł w wieku lat 78 prof. dr Eugeniusz Frankowski, długoletni kierownik Katedry Etnografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Urodzony 21 listopada 1884 r. w Siedluchach, studiował i pracował w latach 1907—1914 na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pierwszą wojną światową zastała go na terenie badań w Maroku. Lata 1914—1920 spędził w Hiszpanii. Przeprowadził tam szereg badań w najciekawszych etnograficznie regionach Półwyspu Iberyjskiego. Rezultaty ich opublikował w trzynastu pracach, napisanych w jęz. hiszpańskim i portugalskim, którymi biegłe władze. Prace te postawiły go w rzędzie czołowych europejskich iberologów i dąży do członkostwa wielu naukowych towarzystw hiszpańskich i portugalskich.

Po powrocie do kraju, w 1922 roku habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim, a w 1926 roku jako profesor nadzwyczajny objął po prof. dr J. Bystroniu kierownictwo Katedry Etnografii Uniwersytetu Poznańskiego. Pracami tej katedry kierował przez 30 lat tj. do 1956 r. W latach II-ej wojny światowej uczył na Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich w Warszawie. W maju 1945 roku reaktywował Katedrę i Zakład Etnografii na naszym Uniwersytecie. W następnym roku zorganizował Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, a w 1948 r. podjął inicjatywę opracowania regionalnej, etnograficznej monografii Wielkopolski. W 1948 roku został mianowany profesorem zwyczajnym. W latach 1948—1950 pełnił funkcję prodziekana na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego.

Zmarły położył niemałe zasługi m. in. także dla Wielkopolski, kładąc mocne podwaliny pod budowę i przyszły rozwój poznańskiego ośrodka etnograficznego. Niezależnie od prac organizacyjnych, opublikował drukiem, 62 prace naukowe. Najznakomitsze dotyczyły badań nad polską sztuką ludową. Był też jednym z najlepszych muzeologów w Polsce i w Środkowo-Wschodniej Europie (kierował Muzeum Etnograficznym w Warszawie w latach 1922—1939). Znał wiele języków. Miał niezwykle poczucie humoru, a jego wykłady urzekały formą i treścią. T. WROBLEWSKI

Stary sposób torpedowania rokowań z TRRA

Premier Debré powiedział mi, że niezwłocznie, a w każdym razie przed podpisaniem jakiegokolwiek porozumienia minister Joxe zasięgnie opinii wszystkich ugrupowań algierskich, jak to już miało miejsce, i zgodnie z procedurą wielokrotnie określoną przez generała de Gaulle'a — oświadczył deputowany algierski Robert Abdesselam z ultrasłabskiej frakcji „Jedności Republiki”.

Podkreślił on wyraźnie, że chodzi o Europejczyków i Algierczyków, którzy nie uznają Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej. Niewątpliwie deputowany myślał tutaj o kolaborujących z władzami francuskimi — elementach algierskich.

Oświadczenie Abdesselama wywołało sporo zamieszania w rządowych kołach francuskich. Jak wiadomo, manewr określany przez rząd „konsultacjami ze wszystkimi ugrupowaniami algierskimi” uniemożliwił już raz rozmowy francusko-algierskie.

PAP

Kryzys rządowy we Włoszech

W poniedziałek po południu Amintore Fanfani rozpoczął rozmowy z przedstawicielami chrześcijańskiej demokracji w ramach konsultacji związanych z powołaniem mu misją utworzenia nowego rządu.

W poniedziałek rozpoczęły się obrady Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej, który dyskutuje nad referatem Togliattiego na temat obecnej sytuacji.

Czołowi przywódcy Włoskiej Partii Socjalistycznej wyruszyli w teren, aby wyjaśnić linię partii i jej stosunek do gabinetu Centrolewu. (PAP)

Dwie giełdy towarowe dla handlowców Wielkopolski

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego podjęło słuszną inicjatywę organizowania — przy współudziale WZSP i Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów — giełdy towarowej branży odzieżowej, włókienniczej i skórzananej. Celem giełdy jest ukazanie nowej produkcji zakładów drobnej wytwórczości Poznań i Wielkopolski, wysondowanie aktualnych potrzeb i zadań handlu oraz zawarcie umów handlowych na dostawę wyrobów przemysłu terenowego i spółdzielczości w roku bieżącym.

Jak wiadomo — podczas Targów Krajowych, na różnego rodzaju konferencjach zarzucano niejednokrotnie przedstawicielom handlu, miasta i województwa, że są za mało operatywni w porów-

Konferencje powiatowe PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

cji partyjnych. Dalszy wzrost partii, zwłaszcza na wsi, powinien być przede wszystkim wynikiem politycznego działania partii.

Pozytywne zjawiska w życiu gospodarczym (a jest ich w Nowotomyskim sporo: wzrost produkcji rolnej, prawie dwukrotny wzrost dochodów ludności wiejskiej w minionym 7-leciu, przekraczanie zadań eksportowych) są wynikiem inicjatyw i pracy politycznej partii. Równolegle z umacnianiem roli kierowniczej partii, nowy komitet partyjny powinien zwrócić uwagę na zlikwidowanie niedomagań w pracy partyjnej. Dotyczy to m. in. takich spraw, jak rozwój kółek rolniczych (276 rolników — członków partii pozostaje poza tymi organizacjami), wykorzystanie Funduszu Rozwoju Rolnictwa (z 38 mln zł wykorzystano tylko 8 mln, a z 9,5 mln zł pozostających w dyspozycji Powiatowego Związku — tylko 1,6 mln).

W wyniku wyborów do władz partyjnych i sekretarzem został ponownie Roman Rybak, a na sekretarza powołano Stanisława Komorniczaka i Zygmunta Lipińskiego.

T. K.

Ostrzeszów

Fakt, że w Ostrzeszowie Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza nosiła numer kolejny 6 wynika z prostej okoliczności, że Ostrzeszów stosunkowo niedawno wyodrębnił się w oddzielny powiat. Tradycyjna więc jakaś Ziemia Ostrzeszowska z pobliskimi powiatami, znalazła na Konferencji wyraz w tym, że obok członka egzekutywy KW — Władysława Kostuj — z-cy kierownika Wydziału Ekonomicznego KW —

Michała Małeckiego do prezydium poproszono również sekretarzy Komitetów Powiatowych z Kepna, Sycowa i Krotoszyna.

Otwartymi obradami Konferencji do o. w. dotychczasowy I sekretarz KW — Antoni Ciechalski, iwnik — kępnicki — pod przewodnictwem miejscowego przewodniczącego Prezydium PRN — Bogusława Jankowiaka rozpoczęło wielogodzinny dyskusję.

Większość delegatów zabierających głos, zajęła się partyną oceną sytuacji w rolnictwie. Podkreślano, że w tym stosunkowo niewielkim powiecie w ostatnim czasie kółka rolnicze zakupiły 40 zestawów maszynowych. Przykładem dobrej pracy kółka rolnicze może być Koło w Doruchowie. Koło to dysponuje kilkoma zestawami maszynowymi i w ostatnim roku obrachunkowym wypracowało spore zyski. Edmund Chwalisz — agronom Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych podał do wiadomości Konferencji szereg trudności, z jakimi borykają się kółka przy wprowadzaniu mechanizacji. M. in. mówca zwrócił uwagę, że do sprzedawanych traktorów i agregatów powinny być załączane komplety najprostszymi narzędziami umożliwiającymi drobne, bieżące remonty.

Wielu z delegatów sygnalizowało potrzebę budowania garaży dla maszyn rolniczych oraz konieczność zorganizowania w powiecie specjalnych punktów remontowych. Padł nawet wniosek budowy spółdzielni usług remontowych w Doruchowie.

W związku z obchodzoną niedawno 700-leciem miasta Ostrzeszowa, wielu dyskutantów zwracało uwagę na istotne problemy dotyczące gospodarki i wyglądu miasta. Mówiono o złym stanie ławek na skwerach miejskich. Skarżono się na słabe oświetlenie rynku. Do poważnej wymiany zdań doszło na temat młodzieży. Szereg mówców postulowało ożywienie pracy organizacji młodzieżowych.

Problemy rozwoju miasteczek poruszył w swym wystąpieniu sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Grabowie Mówca wysunął szereg konkretnych propozycji na temat rozwoju Grabowa i miejskiej organizacji partyjnej.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał członek egzekutywy KW PZPR — dyrektor Zakładów HCP Władysław Kostuj. Oceniając pozytywnie dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie mechanizacji wsi ostrzeszowskiej, przedstawiciel KW zwrócił jednocześnie uwagę, że suma Funduszu Rozwoju Rolnictwa przypadająca na powiat Ostrzeszów nie została jeszcze w pełni wykorzystana. Władysław Kostuj nawiązał następnie do poruszanej w dyskusji sprawy kadr, podkreślając, że młody powiat ostrzeszowski potrzebuje jeszcze wielu dobrych fachowców zarówno w dziedzinie rolnictwa, zdrowia, przemysłu jak i oświaty. Dla tych ludzi powinno się znaleźć w powiecie miejsce.

W wyniku wyborów do władz partyjnych instancji sekretarzami zostali: Ryszard Dukiewicz, Bolesław Matuszkiewicz i Zbigniew Turowski. (jj)

Koziółki płacą

W 248 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziółki”, której losowanie odbyło się w dniu 11. II. 1962 r. nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami.

Zgodnie z postanowieniem § 25 Regulaminu Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziółki” fundusz przypadający na wygrane I stopnia zostanie rozdzielony na wygrane II, III i IV stopnia.

Ustalono 11 wygranych z czterema trafieniami po 22.000 zł; 1.106 wygranych z trzema trafieniami po 218 zł; 23.899 wygranych z dwoma trafieniami po 12 zł.

Premie z PKO

10 bm. odbyło się w gmachu poznańskiego Oddziału Wojewódzkiego PKO. Kolejne losowanie premiów przypadających dla mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych z Poznania i województwa. Ogółem rozlosowano 71 premii pieniężnych po 3 tysiące zł każda. Premie padły na książeczki nr: M-6967 Pz-26, M-8406 Pz-26, M-5426 Pz-26, M-8636 Pz-26, M-6217 Pz-26, M-1619 Pz-26, M-7566 Pz-3, M-5493 Pz-26, M-2461 Pz-26, M-2716 Pz-26, M-7017 Pz-26, M-7708 Pz-16, M-4744 Pz-16, M-4943 Pz-21, M-5972 Pz-26, M-6406 Pz-26, M-4778 Pz-16, M-7976 Pz-10, M-4583 Pz-16, M-6213 Pz-26, M-7176 Pz-12, M-8320 Pz-26, M-2158 Pz-26, M-7710 Pz-16, M-5128

Pz-26, M-0027 Pz-3, M-7225 Pz-12, M-8524 Pz-26, M-6339 Pz-26, M-8495 Pz-16, M-7672 Pz-16, M-4472 Pz-16, M-5999 Pz-26, M-7949 Pz-6, M-413 Pz-24, M-6274 Pz-26, M-7130 Pz-12, M-4649 Pz-3, M-7725 Pz-26, M-7488 Pz-10, M-8667 Pz-26, M-352 Pz-16, M-7278 Pz-10, M-694 Pz-26, M-4777 Pz-16, M-447 Pz-26, M-7697 Pz-16, M-4554 Pz-16, M-8470 Pz-26, M-6901 Pz-26, M-4183 Pz-11, M-2470 Pz-26, M-149 Pz-7, M-2936 Pz-26, M-5690 Pz-26, M-6268 Pz-26, M-7128 Pz-12, M-6365 Pz-26, M-3740 Pz-10, M-5524 Pz-26, M-5377 Pz-26, M-8640 Pz-26, M-461 Pz-26, M-2379 Pz-26, M-8969 Pz-26, M-5995 Pz-26, M-1366 Pz-26, M-8953 Pz-26, M-6852 Pz-26, M-8236 Pz-12, M-5948 Pz-26. (na)

Na drodze do hegemonii NRF

Stany Zjednoczone w defensywie

Od przeszło dwóch miesięcy prasa amerykańska żyje zagadnieniami ekonomicznymi. Dyskusja toczy się wokół dwóch głównych spraw: Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) i nowej handlowej polityki Kennedy'ego. Chodzi tu o reorganizację i zasadniczą rewizję zagranicznej polityki ekonomicznej USA, której zagraża „wspólny rynek” europejski, czyli tzw. szóstką: NRF, Francja, Włochy, Belgia, Holandia i Luksemburg.

Amerycanie zaczynają dostrzegać bardzo nieprzyjemny fakt, że ich dziecko, wykarmione mlekiem planu Marshalla, pokazuje kły konkurenta. Kapitałisi europejskiej „szóstki”, odgradzając się za przykładem USA od partnerów bariery wysokich celi, nie tylko zaczynają podminowywać „strefę wolnego handlu”, lecz rzucają wyzwanie swemu opiekunowi — Ameryce.

Na „wspólny rynek” przypada 2/3 całego eksportu USA. Wkład amerykański stanowi 800 filii wielkich firm wykorzystujących stosunkowo tania siłę roboczą w Europie i bardziej dogodne warunki lokaty kapitałów. Do sześciu krajów wspólnego rynku idzie rocznie prawie 1/3 eksportu produktów rolnych na sumę 1.1 miliarda dolarów.

Dzięki wkładowi kapitału amerykańskiego tempo wzrostu przemysłowej produkcji członków „wspólnego rynku”, według obliczeń prasy amerykańskiej, jest szybsze niż Stanów Zjednoczonych i wynosi średnio 7 proc., gdy w USA — 2—2½ proc. Globalny eksport „szóstki” jest wyższy od amerykańskiego. W USA pomimo aktywnego salda zagranicznego handlu w wysokości 5 mld. dolarów, źle kształtuje się międzynarodowy bilans płatniczy. Wydatki na zbrojenia

i inne zobowiązania powodują chroniczny deficyt. Ameryka cierpi na upust krwi dolarowej. Zapasy złota topnieją a w ostatnich latach pęczniącej seify bankierów europejskich, a zwłaszcza zachodniemieckich.

Potwierdza to znana teza Lenina o nierównomiernym charakterze rozwoju kapitalistycznych państw w epoce imperializmu. Monopole amerykańskie reagują na to zjawisko, jak czuły sejsmograf. Wzrost siły ekonomicznej „wspólnego rynku” i perspektywa przyłączenia się do niego Anglii stwarza nową sytuację w świecie kapitalistycznym. Powstaje nowe ognisko ostrych sprzeczności „wolnego świata” i rozpoczyna się nowe przegrupowanie rynków międzynarodowych.

W tej sytuacji zapowiedziana polityka handlowa prezydenta Kennedy'ego jest próbą odpowiedzi na wyzwanie „szóstki” i przystosowania się do nowych warunków. Stany Zjednoczone straciwszy swą absolutną przewagę w światowej kapitalistycznej produkcji nie są już w możności przecięcia tego węzła gordyjskiego, lecz chcą go przewiązać z największą dla siebie korzyścią.

Dlatego kapitałisi amerykańscy po raz pierwszy od wielu lat muszą poczynić ustępstwa i rozebrać częściowo bariery protekcyjnych celi, które do niedawna chroniły ich przed zagranicznymi konkurentami. Kennedy w orędziu swoim do Kongresu m. in. powiedział: „Musimy nauczyć się rozoznania istotnego charakteru obecnej sytuacji. Nie można być beczynnym, gdy szaleje huragan. A huragan zmian dostrzegamy na całym świecie”.

Stany Zjednoczone zmuszone będą konkurować z silnym europejskim ryn-

kiem, obejmującym w myśl protokołu rzymskiego z 1957 roku 171 mln. ludzi, a po oczekiwaniu przyłączeniu się do EWG Anglii, Turcji, Grecji, Norwegii i Danii — 270 mln. ludzi. Aby do tego nie dopuścić i utrzymać w swym ręku przewoźnictwo w świecie kapitalistycznym, najbliższa sesja Kongresu amerykańskiego zajmie się reorganizacją handlowej polityki zagranicznej USA i przy stosowaniu jej do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Nastąpi to kosztem zmiany protekcyjnego celnego, ścisłej współpracy gospodarczej z Europą i stworzenia stałego mostu poprzez ocean między USA i wspólnym rynkiem.

Prasa amerykańska nie ukrywa, że „wspólny rynek”, ma być oparciem dla wojskowego i politycznego przymierza przeciwko komunizmowi, którego głównym członem są zachodnie Niemcy. NRF figuruje w rachubach imperialistów amerykańskich jako poważny partner polityczny. Pokrywa się to z wypowiedzią zachodniemieckiego ministra Seebomha, który mówił, że „naszym zadaniem i naszym celem jest zniesienie granic pomiędzy narodami Europy. Gdy zdobędziemy siłę pewnego dnia usuniemy granice za żelazną kurtyną”.

USA zdają sobie sprawę z celów, do których dążą imperialiści zachodniemieccy, lecz wyżej ponadto stawiają montowanie „wspólnego rynku” przeciwko obozowi socjalistycznemu pod swoim (jak się ludzą) kierownictwem.

Tracąc swą absolutną supremację nad światem kapitalistycznym, chcą utrzymać rolę kierowniczą w walce z komunizmem. I dla tego celu gotowe są nawet ponieść pewne ofiary.

HENRYK BARAŃSKI

Co najważniejsze?

Jeszcze raz urząd — obywatel

„Ciagle jeszcze, mimo wydanych zarządzeń i wytycznych, istnieje wiele nieprawidłowości w pracy (rad narodowych — przyp. red.), nieprawidłowości w stosowaniu Kodeksu Postępowania Administracyjnego, nieterminowe i powierzchowne załatwianie skarg obywateli, wadliwa organizacja pracy, przewlekły obieg pism i chaos w aktach”.

Są to słowa premiera Józefa Cyrankiewicza. Na niedawnej naradzie przewodniczących prezydów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych, między innymi bowiem wiele uwagi poświęcono problemowi właściwego traktowania obywateli przez urzędy rad narodowych. Premier, omawiając tę istotną kwestię, powołał się na wyniki kontroli, przeprowadzonych nie tylko przez NIK, lecz także przez Urząd Rady Ministrów i prokuraturę. Pozostają owe wyniki w pewnej sprzeczności z optymistycznymi na ogół relacjami, uzyskiwanymi z prezydów rad. Ustalono bowiem, że wprawdzie część przewodniczących i niektórych prezydów poważnie zajmują się poprawianiem obsługi obywateli przez urzędy. Nie da się jednak tego powiedzieć o wszystkich urzędach rad narodowych.

Wprawdzie w przemówieniu Premiera nie znalazły się krytyczne przykłady z naszego województwa, jednak fakty zbyt tolerancji prezydów w stosunku do pracowników, naruszających przepisy KPA — odnieść można także do naszego terenu (patrz nasz cykl pt. „Jak działa KPA?” — „Głos” z dnia 9 i 10 bm.).

Jaka jest główna przyczyna wciąż jeszcze przewlekłego załatwiania spraw obywateli? Przede wszystkim nadal pozostawia wiele do życzenia organizacja pracy, którą na omawianej naradzie określono wręcz jako wadliwą. Nie usprawiono czasami pracy na wet takich komórek urzędów rad, gdzie przyszłoby to do prawdy bez większego trudu. Co więcej, w licznych ośrodkach powiatowych ignoruje się nadal podstawową zasadę informowania społeczeństwa o godzinach przyjmowania obywateli, a zwłaszcza o porze przyjmowania skarg przez

członków prezydów. W rezultacie — o czym również z naciskiem mówił Premier — interesanci tracą wiele czasu, oczekując niepotrzebnie na korytarzach, niejednokrotnie w warunkach urągających elementarnym wymogom cywilizacyjnym (brak miejsc siedzących, właściwego oświetlenia).

Nagminnie również zdarzają się fakty lekceważenia przez pracowników aparatu rad — wyznaczonych godzin urzędowania. Po prostu tablica swoje, a pracownik swoje: nieobecny, nieuchwytny, spóźniający się, bądź opuszczający gabinet przyjeżdżając przedwcześnie. Takie postępowanie wywołuje uzasadnione rozdrażnienie obywateli.

Gdzie szukać przyczyn — pomijając ewentualne wady w samej organizacji pracy — owej swoistej nonszalancji i ignorowania praw obywateli, przez część urzędników rad narodowych? W „bezmysłności, dyletanctwie w urzędowaniu i nieprzezwyciężeniu przestarzałych nawyków biurokratycznych” — stwierdził Józef Cyrankiewicz. Nadal część pracowników urzędów rad nie zna podstawowych zasad KPA, ponadto obserwuje się brak znajomości prawa materialnego.

Warto zatem przypomnieć, że w okresie kampanii wyborczej do rad narodowych i Sejmu, obywatele we wszystkich zakątkach kraju raczej jednomyślnie domagali się dalszego doskonalenia działalności urzędów rad narodowych rozmaitych stopni. Co więcej — dodać się godzi, iż wybierani radni, których poważna część weszła w skład prezydów rad — solennie obiecywali dokonanie generalnych porządków, dla poprawienia stosunków urzęd — petent.

Okazuje się jednak, że same przyrzeczenia, nie „umocnione” skrupulatnym nadzorem — to zbyt mało. Zwiększa potrzebny jest ów nadzór ze strony prezydów nad pracą wydziałów; jeśli zaś chodzi o pracę prezydów, to najbardziej potrzebna otoczenia stała się opieką gromadzkich rad narodowych. Po ostatecznym zredukowaniu ich liczby z 8.789 do około czterech tysięcy

cy i przesunięciu prawie tysiąca stu etatów do pozostałych GRN — mają one obecnie warunki, by w oparciu o dodatkowe uprawnienia i dodatkowych pracowników, prawidłowo gospodarować na swoim terenie.

Ponieważ równocześnie w całym kraju przekazuje się z ośrodków wojewódzkich do stoic powiatów z górą 2.000 etatów, stworzone zostają realne warunki dla ulepszenia opieki nad gromadzkimi radami. Opieka ta jest na pewno konieczna, oto zwięźle, ujmujące jednak meritum sprawy stwierdzenie Premiera na ten temat: „Jak decentralizacja, to i nadzór. Inaczej, jak uczyć doświadczenia powstaje chaos, a czasem i samowola”.

P. 2.

Mamy w Poznańskim 450.000 sztuk drobiu

Omówienie dotychczasowej działalności i dokonanie wyboru nowych władz — było w niedzielę głównym tematem obrad III Zjazdu Delegatów Wielkopolskiego Związku Hodowców i Producentów Drobiu w Poznaniu.

Jak wynikało ze sprawozdania prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku — Henryka Tabaczki, obecnie należy do Związku 2.640 hodowców, posiadających około 450 tys. sztuk drobiu. Głównym celem działalności Związku jest stwarzanie właściwych warunków dla hodowli drobiu i poprawy jakości produktów drobiarskich, zmiana okresu produkcji jaj na wsi, popularyzowanie najlepszych metod prowadzenia ferm i zaopatrywanie ich właścicieli.

Oddziaływanie to jest jednak niedostateczne, gdyż poza zasięgiem Związku pozostaje wielu hodowców drobiu na wsi. Hodowla ptactwa domowego w Wielkopolsce mogłaby rozwinąć się w większym stopniu, gdyby nie trudności, na jakie napotykać właściciele ferm. Do tych mankamentów należą m. in. niedostateczna produkcja pasz treściwych i dostarczanie przez przemysł mieszanek o składzie niezgodnym z recepturą, spóźnione dostawy węgla, liczne upadki wśród drobiu wskutek epidemii z powodu braku lekarstw, nieodpowiednie rozprowadzanie pasz w terenie. Dla poprawy sytuacji postanowiono m. in. powołać przy Wojewódzkim Zarządzie Związku zespół, upoważniony do kontrolowania jakości pasz w wytwórniach, jak też nawiązać ściślejszą współpracę z prezydiami rad narodowych i zainteresowanymi w produkcji drobiarskiej przedsiębiorstwami.

Podczas konferencji dokonano również wyboru nowych władz. Prezesem Zarządu Wojewódzkiego Związku został ponownie Henryk Tabaczka, wiceprezesami: Jadwiga Rowińska z Szamotuł i Marian Janowicz z Chodzieży, a sekretarzem Roman Zbierski ze Srody. (I)

Złote myśli polityków

„Rozmawiałem z jednym z dziennikarzy amerykańskich, który mi oświadczył, że w Rosji nie cieszymy się żadną wolnością. On natomiast może kiedykolwiek tylko zechce zwrócić się z każdą sprawą do któregoś z senatorów. Zapytałem go, czy również może zwrócić się do swego pracodawcy i powiedzieć mu, co o nim myśli? Dziennikarz ten zdziwił się: „Czy pan oszalał? Przecież on mnie opłaca! — odpowiedział”.

Redaktor Naczelny „Izwestii”
Aleksiej Adzubej

„Kawałek uczucia, przytulimiony intelektem” — o sobie samym powiedział prezydent Indonezji — Sukarno.

„Na konferencjach prasowych trzykrotnie należy przeżuć każde słowo, zanim się je wypowie”.

Sekretarz stanu USA
Dean Rusk

Na przykład Laski

Nasz konkurs — higiena na wsi

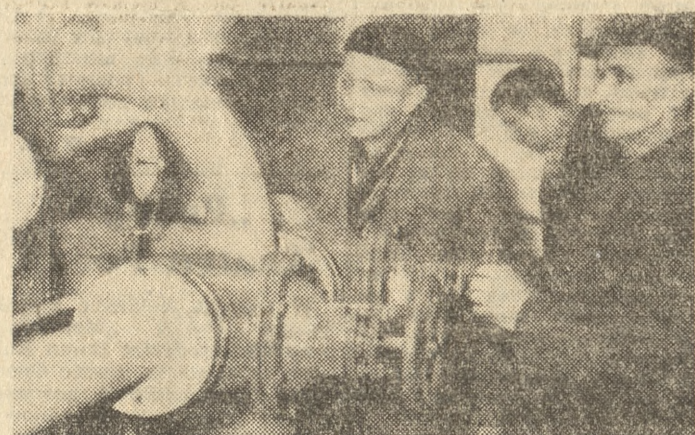
Z każdym rokiem zmienia się oblicze wielkopolskiej wsi. Dostrzegają to nawet ci, których kontakt z wsią ogranicza się do widoku z okna pociągu lub autobusu. Na wieś wkroczył postęp. Z określeniem tym utożsamiamy zazwyczaj nowoczesne metody uprawy i hodowli, mechanizację, budownictwo. Znacznie rzadziej mówi się, że postęp, to także higienizacja. Gdy przyglądnijemy się naszym wsiom od tej właśnie strony, spostrzeżemy wiele niedociągnięć, których istnienie trudno godzić z warunkami życia drugiej połowy XX wieku.

Ludzie obsługują skomplikowane maszyny, ale nie znają nierzadko podstawowych zasad higieny osobistej, budują nowe domy, ale równocześnie piją wodę ze studni umieszczonych w pobliżu obór czy chlewów. Toteż cenny jest każdy krok zmierzający do poprawy warunków sanitarnych. Najcenniejsze są przy tym poczynania samych mieszkańców wsi.

Laski. Dość duża wieś w powiecie kępińskim. Znajduje się tu szkoła, PGR, ośrodek zdrowia. Na uliczkach czysto, wiele domostw ogrodzą solidne, kolorowe parkany. Przybysza uderza widok charakterystycznych wykopów. Są to rowy dla sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. W naszych stosunkach pewnego rodzaju nowość. Jak

W piwnicy starego pałacu umieszczono hydrofor i zbiorniki wodne. Przewodniczący Lokalnego Komitetu Higienizacji w Laskach — Ludwik Hojeński (po lewej) w towarzystwie pracownika obsługującego urządzenie, sprawdza na liczniku stan wody.

Fot. — autor



ce czy kluby dziecięce. Skąd je wziąć? Każdy z nas mógłby na pewno wskazać znane we własnym rejonie, niewykorzystane świetlice zakładowe lub pusty lokal po sklepie czy magazynie. Ta dziecięca świetlica stałaby się polem do działania dla nowo powstałego przy bloku koła TPD; weszliby do niego ci z mieszkańcami, którzy mają dzieciom coś do przekazania: swoją wiedzę fachową (np. inżynier, historyk) lub zdolności pedagogiczne (nauczyciel). Koło, jako jednostka dotowana przez zarząd, mogłoby — co jest bardzo ważne — zakupić podstawowe pomoce naukowe, (bo jak się tu uczyć geografii bez mapy?) mogłoby również zorganizować pewną pomoc materialną dla dzieci najbardziej potrzebujących. No, i przede wszystkim — prócz fachowej organizacji pomocy w nauce — koło takie musiałoby stać się prawdziwym, rzetelnym i cieszącym się pełnym zaufaniem przyjaciółmi dziecka. Takim, co to i mamie nie poskarży i w tarapaty wleźć nie pozwoli.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest obecnie gotowe do podjęcia szerokiej akcji opieki nad dziećmi w blokach. Obawiam się jednak, czy jej podją, jeśli samo nie znajdzie pomocnej, przyjacielskiej ręki. Wierzymy, że podadzą mu ją dysponujące wolnymi lokalami zakłady, a także przyszli członkowie kół TPD — mieszkańcy bloków, którym sprawy wychowania młodego pokolenia nie są obojętne.

WANDA CHILA

do tego doszło, że laskowianie doczekali się realizacji inwestycji, które nawet dla mieszkańców peryferii wielkich miast są często przedmiotem marzeń? Po prostu nie czekali na mannę z nieba. Poparli i wykorzystali inicjatywę powiatowych organów sanitarnych, które ich wieś uwzględniły w planie higienizacji.

Zaczęli w roku 1958 — jak to się mówi — od podstaw. Na jednym z wiejskich zebrań powołał Lokalny Komitet Higienizacji. Na czele stanął ówczesny przewodniczący Prezydium GRN — Ludwik Hojeński, energiczny, ofiarny działacz społeczny. Praca „od podstaw” polegała przede wszystkim na uporządkowaniu wsi. Udało się przekonać mieszkańców do higienizacji. Gospodarskie zaplecze zmieniały wygląd. Znikły różne rupiecie, walał się dotychczas podwórząch, gnojowniki umieszczano w odpowiedniej odległości od domów mieszkalnych i studni, w miejscowym PGR usunięto różne chlewiczki i szopki, wywieziono nieczystości, kolejarze ze stacji postarali się, że obiekt ten nabrał naprawę estetycznego wyglądu. Wieczorami starsi i młodzi mieszkańcy wsi zbierali się w wybudowanym czynnym społecznym — Domu Ludowym, na zajęciach wiejskiej szkoły zdrowia. Organizatorem jej był władza sanitarna powiatu i Związek Młodzieży Wiejskiej. Prelegenci, wśród których byli również lekarze, zapoznawali słuchaczy z zasadami higieny osobistej, przyczynami niektórych chorób, problemami świadomego macierzyństwa. Słuchaczy zawsze było kilkudziesięciu.

A petyt rośnie w miarę jedzenia. Laskowianie nie poprzestali na uporządkowaniu wsi. W ich studniach była zła woda — jeśli w ogóle była. Na posiedzeniu Lokalnego Komitetu Higienizacji ktoś wysunął propozycję: zbudujemy wodociąg. Łatwo powiedzieć: „Zbudujemy”. To kosztowna inwestycja. Państwo nie może powszechnie finansować podobnych przedsięwzięć.

— To rozpoczniemy sami — stwierdzili laskowianie. Postanowiono budować wodociąg i jeszcze na dodatek przeprowadzić kanalizację. Komitet zaczął starania o potrzebne materiały, gospodarze przystąpili do robót ziemnych. Na każdego wypadło wykopanie 24 m bieżących rowu. Do dnia dzisiejszego wkład mieszkańców w budowę wodociągu i kanalizacji wynosi blisko 400 tysięcy złotych.

Dzięki pomocy miejscowego PGR i władz powiatowych zakupiono potrzebne urządzenia a więc hydrofony, baseny. W piwnicach starego pałacu urządzono hydrofornię. Wodociąg zaopatruje już 30 domostw w czystą filtrowaną wodę. Coraz więcej gospodarstw podłącza się też do kanalizacji. Warto zaznaczyć, że koszty doprowadzenia wody i kanalizacji od ulicy do domu — pokrywają użytkownicy. W planach Lokalnego Komitetu Higienizacji na rok 1962 przewiduje się dokończenie robót. W tym roku miejscowy ośrodek zdrowia przeprowadzi się też do wygodnego, obszerniejszego niż dotychczas budynku, zwolnionego przez Prezydium GRN. Laski mają ambicję stać się wzorcem pod względem higienizacji wsi. Dla tych wsi, które nie chcą być gorsze od wspomnianej, nadarzyła się dobra okazja. Jak już pisałyśmy — Komitet Higienizacji Województwa Poznańskiego i redakcja „Głosu” — ogłosiły konkurs na higienizację wsi. Zapraszamy do udziału. Nadajcie zgłoszenia! Nagrody wynoszą łącznie 500.000 zł.

MIROSLAW IDZIOREK

Pogotowie
lekcyjne
w Poznaniu?

W każdym bloku — przyjaciel

Pomiędzy szkołą a domem, stanowiącymi podstawowe komórki wychowawcze, zbudowano już niejedną pomost. Nauczyciele, którzy nie chcieli być tylko wykładowcami i rodzice, którzy potrafili dostrzec u siebie niepokojący brak zasadniczych wiadomości pedagogicznych, zawarli np. pomiędzy sobą sojusz, zalegalizowany formalnie instytutem, zwaną komitetami rodzicielskimi. Połączone wysiłki roztoczenia właściwej opieki nad dziećmi zaczęły dawać lepsze rezultaty od prób wychowawczych, podejmowanych w pojedynkę.

Ale przecież komitet rodzicielski, choćby najsprawniej działający, nie może zmienić się w opiekuna, śledzącego bacnie całodzienny żywot swych podopiecznych. Związka, że opiekunów bywa zwykle kilku — podopiecznych zaś kilkudziesięciu. Kilkudziesięciu reprezentantów najróżniejszych temperamentów, uzdolnień, obyczajowości.

Tak więc pod pomocami, budowanymi skrzętnie przez komitety rodzicielskie, opiekunów, przez harcerstwo, Koła LPZ i PTTK — pomiędzy szkołą a domem pozostaje często wielka niewypełniona nieczym przestrzeń, w której dziecko pozostawało zupełnie samo.

Co znaczy pomagać

Problem opieki nad dziećmi, które po wyjściu ze szkoły rozpoczynają swe niemal całkiem „prywatne”

życie — wysunął się znowu na czoło miejskich zagadnień społecznych (na wsi, choćby z racji silniejszego wciągania dzieci do wspólnej pracy przy gospodarstwie, problem ten nie występuje w formie tak jaskrawej). Stało się również sprawą oczywistą, iż opiekę tę rozłożyć trzeba nad dziećmi na miejscu, w domach, które zamieszkują, lub choćby w okolicznych blokach.

Warszawskie pismo ZMS „Sztandar Młodych” wystąpiło niedawno z propozycją utworzenia przy komitetach blokowych tzw. pogotowia lekcyjnego, czyli podkomitetu, złożonego z ludzi, którzy by dzieciom pomagali w nauce. Myśl tę podchwycili również nasze dzienniki. Wydaje się jednak, że zanim akcja wejdzie w stadium realizacji, zanim zacniemy apelować do komitetów blokowych o społeczną postawę tudzież serce dla dzieci, wypada wpiąć zastanowić się nad tym, czy istotnie są one najbardziej powołane do udzielania takiej pomocy. Każdy z nas zetknął się choćby raz czy dwa ze swoim komitetem blokowym a raczej z jego przewodniczącym; najprawdopodobniej prosiłszy go wtedy o stempel na jakimś urzędowym piśmie. Przewodniczący przyjmuje raz lub dwa w tygodniu przez 1 lub 2 godziny i najczęściej przystawia owe stempele. Bardziej aktywne komitety blokowe urządzają place zabaw, skwery itp. i to jest już ich duża zasługa, bo każdy ma prócz tego swoje

dzieci i swoją pracę. Pewnie, mógłby komitet zebrać się i uchwalić, że w piątek np. pomaga się w lekcjach. Ale co to znaczy? „pomaga w lekcjach”? Sprawdza wyniki zadań? Rozwiązuje je tym którzy nie potrafią? Czy też tłumaczy coś, pomaga zrozumieć? A jeśli tak, to czy naprawdę łatwo będzie pomóc np. siódmoklasiście w geometrii lub w fizyce? A jeśli trafi się „przypadek” zdolny, ale nie uczący się z lenistwa? Kto — bez jakich takich, wyższych niż rodzicielskie, zdolności pedagogicznych — wytłumaczy mu jego krótkowzroczność i bezmysłność? I wreszcie: kto z członków komitetu zgodzi się oddać własny pokój kilkudziesięciu, czy choćby kilkunastu dzieciom, które wkroczą w zabłoconych lub zakurzonych bucikach i wypełnią dom hałasem?

Szukamy wolnych lokali

Wszystkie te pytania postawiliśmy sobie nawzajem podczas rozmowy na temat „pogotowia lekcyjnego”, przeprowadzonej w Zarządzie Okręgowym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Zarówno bowiem naszym zdaniem, jak i zdaniem samego Towarzystwa właśnie ono jest organizacją najbardziej powołaną do niesienia pomocy dzieciom, pozbawionym należytej opieki. Jakże konkretne propozycje ma w tej sprawie Towarzystwo? Otóż przede wszystkim zamierza wystarać się o lokale na świetli-

Stare przywary i nowe normy

Nadgodziny — wypadki — straty czasu

Prawie wszystkie wielkie polskie zakłady przemysłu maszynowego wykonały swe plany roczne przed terminem. Sukcesy te można by w pełni przypisać wprowadzeniu w ubiegłym roku nowych warunków pracy i norm technicznie uzasadnionych, gdyby nie „stare przywary”, które wciąż jeszcze pokutują w zakładach tej branży. Jak się bowiem okazuje, większość zakładów wykonała swe zadania dzięki pokaznemu przekroczeniu limitu przyznanego godzin nadliczbowych.

Wystarczy wspomnieć, że jedno tylko Zakłady Cegielskiego spotrzebowali ich ponad 500.000, a drugie tyle nadgodzin przerobiły pozostałe zakłady przemysłu maszynowego. Już pierwsze dni nowego roku wskazują na to, że wcale nie zanosi się na zmianę tego stanu rzeczy. Do Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Metalowców wpłynął ostatnio wniosek Dyrekcji HCP o przyznanie zakładom dodatkowych 167.000 godzin nadliczbowych na I kwartał br.

Sytuację pogarsza fakt, że w wielkopolskich zakładach maszynowych wcale nie maleje stracony czas z powodu złej organizacji pracy, że rośnie liczba wypadków przy pracy, a warunki bhp postawiają dużo do życzenia. W ub. roku zanotowano ich aż 2.000 — lżejszych lub cięższych wypadków, a więc tyle samo co w latach 1958/59, przy czym aż 50 proc. zdarzyło się właśnie w czasie pracy w godzinach

nadliczbowych. Pierwsze w tym roku Konferencje Samorządu Robotniczego w zakładach przemysłu maszynowego, niewątpliwie przedyskutują te niepokojące zjawiska.

Wydać się jednak, że KSR przede wszystkim powinny zwrócić uwagę na realizację zamierzeń organizacyjno-technicznych, które jak sygnalizuje Z. O. ZNM, w roku ubiegłym wykonano zostały zaledwie w 50 proc. W dalszym ciągu niedomaga planowanie operatywne, organizacja stanowisk roboczych, racjonalizacja procesów technologicznych, a także sprawa bhp. Zaledwie w programach dwóch KSR — zakładów „Alco” i HCP — znalazły się zamierzenia nakierowane na poprawę bhp.

Przykładem przedsiębiorstwa, które do racjonalizacji procesów technologicznych przywiązuje dużą wagę, może być WSK w Kaliszu, które na 225 zaplanowanych tematów wykonało w terminie 227. Ale już w takim „Pomocniku” za legistą sięgają 50 proc. Nieco mniejsze założeń są w werze „Tonsilu”. Odlewni „Drański Młyn” a także w poźnańskiej ALCO.

Innym dowodem potwierdzającym fakt nierealizowania zamierzeń organizacyjno-technicznych są zaobserwowane zmiany w stratach czasu roboczego. W odlewni żeliwa Pomocniku straty czasu roboczego wzrosły po wprowadzeniu technicznych norm pracy z 10,8 proc. na 20,7 proc. w tym z winy pracownika z 2,5 proc. na 16,6 proc.

Alarmująco wprost wyglądała sprawa w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek, gdzie po wprowadzeniu norm technicznie uzasadnionych, straty czasu roboczego wzrosły z 13,6 proc. do 21 proc.

To prawda, że rok — to krótki, by móc bez reszty wydobyc wszystkie pluse i minusy kampanii wprowadzania norm technicznie uzasadnionych. Natomiast jednak nasuwa się wniosek: podczas, gdy sporo wysiłku włożyły w tę akcję organizacje związkowe, którym przypadło w udziale przygotowanie odpowiedniej atmosfery i warunków potrzebnych do jej przeprowadzenia — to nie można było nie powiedzieć o pionie inżynierino-technicznym.

Jak sygnalizuje Prezydium ZNM, kierownictwo techniczne niektórych fabryk niewiele przywiązuje wagi do utrwalenia się norm technicznie uzasadnionych, toleruje łatwinę, stosowanie starych metod pracy, nie przeprowadza kontroli. Po staremu karty robocze spływają ze stanowisk po kilku nastu dniach a nawet po miesiącu, co z góry przekreśla możliwość przeprowadzania bieżącej analizy prac na stanowisku roboczym, w majsteralni czy w oddziale.

Ciekawe stanowisko zajmują Zjednoczenia, których przed stawiciele na przestrzeni całego ub. roku uczestniczyli zaledwie w dwóch KSR naszych fabryk maszynowych. Serdecznie nie mało, nie mówiąc już o tym, jak nikną wobec tego muszą mieć one orientację w tych tak żywotnych sprawach.

W nowym roku wielkopolski przemysł maszynowy ma bardzo napięte plany. O 10,7 proc. wzrosnąć ma produkcja, o 7,8% wydajność pracy, a tylko o 3 proc. zatrudnienie. O wykonaniu tych planów zadecyduje nie tylko ofiarność załóg — w to wątpić nie sposób — lecz także technika, racjonalizacja, doskonalsza organizacja. A to już jest sfera wpływów pionu technicznego, jego umiejętności, jego zawodowych i postawy społecznej, stosunku do człowieka.

W. R.

„Próby” Teatru Poezji

W ubiegłą niedzielę zespół Teatru Poezji „Metafora” przy Wojewódzkim Domu Kultury, wystąpił na scenie Operetki Poznańskiej z nowym, bardzo interesującym widowiskiem. Dano mu tytuł „Próby”, zapożyczając go z utworu M. Montaigne'a, którego fragmenty, recytowane pomiedzy poszczególnymi inscenizacjami i wstawkami pantomimicznymi, stały się myślą przewodnią, mottem całego spektaklu.

W programie, w podpisanej przez zespół notce do widza, czytamy m. in.: „Teatr nasz... chce wyrazić odwieczną, a przecież skazaną na banieję prawdę, że życie wymaga bezustannego podejmowania decyzji, że człowiek „każdej chwili wybierać musi”.

Montaigne'owi dano za towarzyszy Platona, Brechta, Aleforado oraz de Saint — Exupery, a ci wcieliły myśli ciele różnych epok, ożywiły na scenie wyrażenie podany tekst, potrafili — wydaje się — tego i owego spośród widzów namówić do chwili refleksji. Chociaż widownia w co najmniej 3/4 składała się z młodzieży (i chyba bardzo dobrze), nikomu zapewne nie sprawiło trudności odczytanie tekstu, jako że każda, zawarta w inscenizacji myśl filozofa, tłumaczył jeszcze i uwykuł obraz pantomimiczny, co zresztą czasami wywoływało efekt zbytnej rozwickłości.

Interesująca oprawę sceniczną dał widowski Marian Iwa nowicz pantomimy w układzie Bohdana Gluszczyka, muzyka Jerzego Miliana, opracowanie literackie Tomasza Jurasa; całość reżyserowała Anna Durczewska. (w)

LEKTOR

Przeciwko sekciarstwu w kwestii utrzymania pokoju

musiałby wreszcie doprowadzić do zruśnięcia szeregu neutralnych państw w ramiona imperialistów...

„Przekonanie, że można uniknąć wojny, nie opiera się na luzi, że imperialiści zmienili się na lepsze, że imperializm przestał być pozytywną dla wojny i niebezpieczeństwą wojny. Przekonanie to opiera się na fakcie, że stosunek sił zmienił się na korzyść pokoju i to tak dalece, że utrzymanie pokoju jest zadaniem realnym. Błędem byłoby zamknąć wiele dróg przed polityką pokojową, gdybyśmy wszystkich polityków świata kapitalistycznego napiętnowali jako jedną reakcyjną masę nie uwzględniając, że istnieją różnice między państwami imperialistycznymi, że istnieją różnice między różnymi grupami i politykami wewnątrz państw imperialistycznych.

Nie wolno więc biernie wyciekać, trzeba działać w pokojowym współzawodnictwie; rezygnacja — zdaniem autora artykułu — z takiej polityki oznaczałaby „pogodzenie się ze śmiercią atomową”. Z kolei artykuł omawia zagadnienie pokojowej drogi do socjalizmu:

„Ewolucja odbywająca się w świecie kapitalistycznym dowodzi, że trzeba kroczyć w kierunku socjalizmu, o ile chce się zachować i obronić zdobycze demokratyczne. Ale, aby posuwać się naprzód w kierunku socjalizmu, trzeba odnowić demokrację przez reformy strukturalne i rozszerzenie prawa ludzi pracy do współdecydowania, ograniczyć władzę wielkiego kapitału, a w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej przeprowadzić szereg posunięć, które dałyby rozszerzyć władzę klasy robotniczej, a jutro ułatwią przejście do socjalizmu”.

Nieco dalej czytamy: „Jestem... zbyt stabi, aby móc wywalczyć tę drogę. Orientacja na pokojową drogę do socjalizmu wywołała poważną dyskusję na temat problemu sojuszników rewolucyjnego ruchu robotniczego. Ale jeśli ocenia się na ogół, że siły ruchu robotniczego są zbyt słabe, by móc wywalczyć tę drogę — to do jakiej formy walki o socjalizm ma on dość siły? Wówczas pozostałaby tylko orientacja na import socjalizmu z zewnątrz w wyniku wojny, która byłaby wojną atomową! Bez przekonania, że istnieją siły mogące doprowadzić do odnowy demokracji i ograniczenia władzy wielkiego kapitału, nie ma w ogóle drogi do socjalizmu”.

Co pisać — inni

W lutym weszycie Weg und Ziel opublikowano artykuł redakcyjny pt. Reakcyjna masa omawiający — w oparciu o dotychczasową dyskusję w KP Austrii na temat XXII Zjazdu — problem możliwości uniknięcia wojny i pokojowej drogi do socjalizmu. Poniżej podajemy fragmenty tego artykułu:

„W dyskusjach na temat XXII Zjazdu KPZK wracamy stale do zasadniczych tez wysuniętych przez XX Zjazd: 1) — że wobec zmienionego układu sił wojna światowa przestała być nieunikniona i możliwa, chociaż w ciężkiej walce narodzić się może współistnienie; 2) — że wobec zmienionego układu sił możliwe jest w pewnych określonych warunkach dojście do socjalizmu drogą pokojową bez wojny domowej, przez odnowę demokracji... Oba te cele są ze sobą nierozdzielnie związane...”

Bariera wzniesiona z dogmatycznych sekcjarskich pojęć, na jaką natrafiamy w toku dyskusji na temat XXII Zjazdu, jest pogląd — wyrażony w najróżniejszych wariantach — że zarówno w polityce światowej, jak i w problemach wewnętrznych wszystkie grupy, klasy, siły oraz wszystkie politycy stanowią wobec rewolucyjnego ruchu robotniczego jedną nieodróżnioną reakcyjną masę...

„Znajdujemy potwierdzenie, że XXII Zjazd pomógł przewyciężyć sztywny pogląd, jakoby świat dzielił się na dwie części: obóz socjalistyczny i obóz imperialistyczny. Przeciwnie rewolucja antykolonialna doprowadziła do powstania państw nie mieszczyńskich w tym uproszczonym podziale. Niedostrzeżenie tego faktu byłoby fatalnym błędem w walce o utrzymanie pokoju. Ale sekciarstwo wtrąca:

„Co to za sojusznicy, którzy we własnym kraju nie cofają się nawet przed antykomunistycznymi posunięciami? Co za sens, żeby Związek Radziecki udzielał kredytów tak „niepewnym osobom”, jak Nehru i Nasser? Czy nie byłoby lepiej, by dary narodu rosyjskiego przypadły tylko państwom socjalistycznym i takim narodom, które — jak Algierzy — prowadzą zbrojną walkę przeciwko imperializmowi?”

„Takie stanowisko oznaczałoby tylko zrezygnowanie w walce o utrzymanie pokoju z możliwego sojuszu z państwami zamieszkanymi przez miliony ludzi, które w podstawowych zagadnieniach rozbrojenia, wyrzucenia się broń atomową, zlikwidowania kolonializmu itd. zajmują pozytywnie stanowisko: pogląd taki

sport • sport • sport

Niedziela sensacji i niespodzianek

Seria porażek przodowników

Pierwsze spotkania drugiej rundy rozgrywek mistrzowskich koszykarzy ekstraklasy i poznańskiej ligi ośrodkowej były bardzo zacięte i emocjonujące, a w kilku wypadkach zakończyły się nieoczekiwanymi rezultatami.

Po sobotnim zwycięstwie nad Śląskiem koszykarze poznańscy go Lecha przegrali z jedną z najsłabszych drużyn ekstraklasy — Gwardią Wrocław, różnicą jednego punktu. Porażka ta spowodowała, że poznańscy pozostali w dalszym ciągu na piątym miejscu w tabeli ze stratą 3 punktów do przodownika AZS AWF i 2 punktów do Śląska i Wisły.

Również przodownik poznańskiej ligi ośrodkowej meczem — AZS Poznań nie ustrzegł się od porażki. Przegrał on z zespołem wrocławskich akademików 52:53. W pozostałych spotkaniach osiągnięto następujące rezultaty:

Stal Cieplice — Polonia Leszno 82:40; Górnik Wałb. — Pogoń Wschowa 81:46; Śląsk II Wr. — Olimpia P-n 51:55; Ostrowia — Lech II P-n 81:38; Warta P-n — AZS Wr. 68:58; AZS P-n — Ślązka Wr. 62:59; Stal Cieplice — Pogoń Wschowa 45:39; Górnik Wałbrzych — Polonia Leszno 89:44; Śląsk II Wr. — Lech II P-n 67:41; Ostrowia — Olimpia P-n 58:81; Warta P-n — Ślązka Wr. 70:57; AZS P-n — AZS Wr. 52:53.

TABELA

1. AZS Poznań	13	25	861:715
2. Olimpia	13	25	979:675
3. Śląsk II	13	20	744:782
4. Warta	13	20	781:710
5. Lech II	13	20	796:780
6. AZS Wrocław	13	20	764:752
7. Pogoń Wschowa	13	19	678:767
8. Ostrowia	13	19	788:799
9. Ślązka	13	18	801:793
10. Górnik Wałb.	13	16	813:950
11. Stal Cieplice	13	16	763:762
12. Polonia Leszno	13	16	727:900

dla Każdego...

Z kraju

● Pięściarze kaliskiej Prosimy pokonali w meczu towarzyskim Dinamo — Pancevo (Jugosławia) 11:9. Jugosłowiańscy pięściarze zajmują czwarte miejsce w I liście swego kraju.

● Triumfatorom dwudniowego turnieju hokejowego, rozegranego w hali przy ul. Marcelińskiej została Warta 1, która nie poniosła żadnej porażki. Drugie miejsce przypadło, organizatorom turnieju WKS Grunwald i przed rezerwowym zespołem wojskowym.

● W meczu pięściarskim o mistrzostwo poznańskiej ligi wojewódzkiej Grunwald pokonał Ostrowię 14:6 i zajął w tabeli rozgrywek drugie miejsce za Olimpią. Przeciwnik przepadł Ostrowi, a czwarte koniński Górnikom.

● Budowlani Poznań zwyciężyli w meczu o mistrzostwo II ligi, tenisa stołowego, przodownika grupy północnej Notek Matwy 5:2. Drużyna Blasku uległa Notece 2:5. Budowlani poważnie wzmocnili swoje szanse na awans do ekstraklasy.

● Szablowym mistrzem poznańskiego AZS został J. Dotka. Flarity spadły i floretu zostana rozegrane w terminie późniejszym.

● Grunwald — lider tabeli w piłce ręcznej „siódemek” o mistrzostwo okręgu poznańskiego rozgromił Spartę Oborniki 50:8. Energetyk zwyciężył Wełnę z Rogoźna 17:4, węgrowskiego Nielba uległa AZS I 20:32.

i zagranicą

● Polska reprezentacja hokejska pokonała w miejscowości Wuerzburg, drugą reprezentację NRF 16:4. Walki wygrali: Zb. Clech, Bending, Gutman, Szczepański, Knut, Walasek, Kubacki, i Jędrzejewski. Pokonani zostali: Kulej i Ziolkowski.

● Międzymiastowe spotkanie szermierze juniorów Warszawy i Budapesztu, rozegrane w stołcu Węgier zakończyło się remisowo 4:4.

● Piłkarski mistrz Polski Górnik Zabrze rozegrał spotkanie treningowe z lokalnym rywalem Stalą, wygrywając 3:1.

● W rozgrywkach o mistrzostwo Polski w piłce wodnej prowadził stołeczna Legia przed Polonią Bytom. Ślązacy pokonali w ostatnim turnieju m. in. Olimpię Poznań 8:1.

● Sensacyjną porażkę ponieśli piłkarze Szwajcarii. Ulegli oni reprezentacji Maroka 0:3.

● Świetne wyniki uzyskują amerykańscy lekkoatleci podczas zawodów w hali. Jim Beatty przebiegł milę w 3:58,9. Jest on pierwszym zawodnikiem na świecie, który uzyskał tak doskonały wynik w hali. Peter Snell przebiegł 1.000 m w czasie 2:06,0, uzyskując po drodze na dystansie 800 y. — 1:50,2.

● Łódzianin Wawrzko zdobył tytuł mistrza Polski w wyścigu przełajowym, w którym wzięło 152 kolarzy. Nie startowali kolarze, przygotowujący się do Wyścigu Pokoju.

„Koziołki”

12 — 20 — 37 — 40 — 47

„Toto-Lotek”

Bieg przez płotki — 3, dzundo — 7, piłka wodna — 21, podnoszenie ciężarów 25, skok wzwyż — 33, sport mot. wodny — 37, (Dod. pchnięcie kulą — 26).

Jerzy Wojnar wicemistrzem świata



W niedzielę zakończone zostały w Krynicy VII Saneczkarze Mistrzostwa Świata. Wielki sukces odnieśli reprezentanci NRD, którzy zdobyli dwa tytuły mistrzowskie. W jedynkach mężczyzn najlepszym okazał się 21-letni Thomas Koehler, a wśród kobiet Ilse Geisler. Z Polaków Jerzy Wojnar stoczył zaciętą i porywającą walkę z Koehlerem i zajął ostatecznie drugą pozycję, zdobywając tytuł wicemistrza świata z czasem gorszym zaledwie o 14 setnych sekundy. Trzeci był Asche, a czwarty Eggert, obaj NRD.

W pierwszej dziesiątce kobiet znalazło się aż 5 reprezentantek Polski. Nyczówna — zajęła 3 miejsce, Szubertowa — 4, Zachara — 5, Pawelczykówna — 7 i Gorgoniówna — 9.

Jedynym sukcesem reprezentantów państw zachodnich było zdobycie tytułu mistrza świata w dwójkach. Przypadł on w udziale włoskiej parze Johan Graber i Giampaolo Ambrosi. Drugi był zespół NRF, a rzeci CSRS. Polacy Fender i Wawok zajęli siódma pozycję.

Ostatnim akordem saneczkowych mistrzostw świata był „Puchar Narodów” w którym wzięły udział reprezentacje 10 państw. Zdobyl go zawodnicy NRD, uzyskując 94 pkt. przed Polską — 87,5 pkt., NRF — 85,5 pkt.

Satyryk — nie satyrycznie

W dalszym ciągu otrzymujemy listy naszych Czytelników na temat piłkarstwa wielkopolskiego. Okazuje się, że list p. Salkiewicza z Obornik, zamieszczony w „Głosie” odbił się szerokim echem. Jak już podkreślaliśmy wybrane fragmenty listów drukujemy na łamach wolnej trybuny i poglądy autorów na pewne sprawy nie zawsze muszą pokrywać się ze stanowiskiem redakcji. Dziś zamieszczamy wypowiedź znanego satyryka poznańskiego, zagorzałego kibica piłkarskiego Włodzimierza Scisłowskiego.

Pozwolę sobie dołożyć swoje trzy grosze do dyskusji na tematy piłkarskie, zapoczątkowanej w „Głosie”.

PIERWSZY GROSZ: Postulujemy (i słusznie!) konieczność ściągania do naszego grodu utalentowanych piłkarzy z terenu województwa. Tymczasem, dostownie pod nosem wszystkich klubów i POZPN opuszczają Poznań, tacy piłkarze, jak Gajewski czy Maślanka. (Ten pierwszy znalazł się w czwartej dziesiątce klasyfikacyjnej „Sportowca” na swojej pozycji). Krązą pogłoski, że Olimpia nie chciała odstąpić tych piłkarzy Lechowi, realizując prawdopodobnie zawarte swego czasu „trójpokoźnik” między największymi klubami Poznania. Jeśli to prawda — komentarze są chyba zbędne. Sam fakt opuszczenia klubu w trudnej sytuacji to zresztą osobne zagadnienie — przypominam się znane przysłowie o pewnych gryzoniach opuszczających tony okręt.

DRUGI GROSZ: Moim zdaniem, zarówno wśród kibiców, trenerów i tzw. oficjeli piłkarskich pokutuje z gruntu fałszywy pogląd na sprawę wieku piłkarza. 30-letni zawodnik jest uważany u nas za starszaka, podczas gdy w Holandii 39-letni bramkarz podpisał ostatnio kontrakt na trzy lata! Przytaczam takich nazwisk jak Di Stefano, Puskas, Bozskic, Kubala czy Wright jest tu chyba zbędne. Jestem pewny, że taki np. Teodor Anioła lub Zygfryd Sioma mógłby śmiało pogrążyć jeszcze kilka lat w zespole Lecha. Jak świadczy przykład Di Stefano — decyduje nie żywiołowa, nieraz bezproduktywna szybkość, ale przede wszystkim taktyka i technika — poparta wioleltnim doświadczeniem. Niestety, nasi trenerzy są na ogół innego zdania. Z czego nie wynika, że jestem przeciwny racjonalnej polityce odmładzania drużyny. Ale nie kosztem jej technicznotaktycznej wartości.

TRZECI GROSZ: Ta sprawa dotyka rzeczy raczej nieuchwytnych, rzecz można — metafizycznych. Mój znajomy ze Śląska nie mógł się kiedyś nadziwić poznańskiemu kibicowaniu. Nasi kibice klaszczą tylko po uzyskaniu przez ich drużynę gola, uspokajając się zresztą bardzo szybko. Często za to potrafią się zdobyć na złośliwe i idiotyczne nieraz uwagi (casus: Maciejak!) wyprowadzające zupełnie zawodnika z równowagi. Starszych piłkarzy (patrz „drugi grosz”) nazywają dziadkami i odsyłają pod kominek, młodych i początkujących peszą i zrażają do siebie.

Tym wszystkim mądrałom radzę udać się na mecz do Szczecina lub do byle pierwszego miasta powiatowego w Wielkopolsce. Takie „kursy” prawdziwie sportowe i żywiołowe dopingi bardzo by się im przydały. A tłumaczenie, że „będziemy dopingować jedynie dobrych piłkarzy a tych patałachów to nie” — wpisany do czarnej księgi wielkopolskiego piłkarstwa. A co może zdziałać prawdziwy doping i pomoc widowni wiemy chyba wszyscy!

Miałem jeszcze w zanadrzu czwarty grosz, ale ten zdecydowanie się złożyć na fundusz rozwoju wielkopolskiego piłkarstwa. A nuż pomoże?

Ze sportowo-satyrycznym pozdrowieniem

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI
kibic.

Pracownicy poszukiwani

Wykładowcę z przepisów o ruchu i budowy samochodów — zatrudni natychmiast Ośrodek Szkolenia Motorowego P.Z.M. w Lesznie, ul. Słowiańska 54. Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem kierować należy pod wyżej podanym adresem. Minimum wykształcenie średnie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 369g

Szlifierza i tokarza — zatrudnią zaraz Poznańskie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich w Poznaniu, ulica Marcelińska nr 18. K894

Starszego księgowego na samodzielne stanowisko do podległego zakładu w Sierakowie Wlkp. zatrudni przedsiębiorstwo państwowe. Wymagane wykształcenie przynajmniej średnie i praktyka w zakresie księgowości przemysłowej i kosztów. Mieszkanie służbowe zapewnione po okresie próbnym. Oferty prosimy składać do Biura Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 dla K946.

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Bałtycka nr 10, zatrudni kierownika ekspozytury transportowej w Koninie, Gostyniu, Wągrowcu i Poznaniu. Wymagane wyższe względnie średnie wykształcenie techniczne lub ekonomiczne plus praktyka w transporcie. Wynagrodzenie od 2.200—2.700 zł plus premia kwart. K1005

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Miastku poszukuje wykwalifikowanego cukiernika do samodzielnego prowadzenia ciastkarni. Warunki do omówienia na miejscu. K1077

Inżynierów względnie techników elektryków z 3-letnią praktyką w produkcji — przyjmie zaraz na stanowiska kierowników budów i inspektorów technicznego. Wynagrodzenie miesięczne 2.000—2.300 zł plus premia. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzyńska 1—7, pokój 19. K1080

Kontystka z praktyką, lub księgowa ze średnim wykształceniem potrzebna zaraz. Pisemne oferty z życiorysem składać do Działu Kadry W. O. i B. „Centra”, Poznań, Grochowe Łąki 4. K1284

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a — zatrudni zaraz:

- st. księgowego jako zastępcę gł. księgowego — wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe, 3 lata praktyki, względnie średnie i 7 lat praktyki;
- st. księgowego materiałowego — wymagane kwalifikacje j. w.;
- st. technologa — wymagane kwalifikacje: inżyniera, względnie technika;
- 2 ślusarzy.

Warunki płacy do omówienia na miejscu. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. K1127

Dnia 10 lutego 1962 r. zmarła po ciężko utraconym życiu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa córka, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 48, sp.

Józefa Szulczyńska

z domu Matłoka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm., o godzinie 11,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
MATKA I RODZINA

740g

Dnia 9 lutego 1962 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 73, sp.

Ludomir Drejza

emerytowany urzędnik b. Zarządu Miejskiego w Poznaniu, powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 13 bm., o godzinie 11,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINA

Poznań, Chelmońskiego 10. 663g

s.†p.
Franciszek Oleszczuk
BYŁY KAPITAŃ 14 PAL

zmarł dnia 9 lutego 1962 r., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 13 bm., o godzinie 11,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINA

Poznań, Staszica 20. 678g

Dnia 10 lutego 1962 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 77, mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

Teofil Łatanowicz

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm., o godzinie 11,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, dnia 17 bm., o godzinie 8 w kościele Najśw. Serca Jezusa na Jeżycach.

W smutku pogrążona
ZONA Z RODZINA

Poznań, ulica Stowackiego 18 m. 15. 683g

Praca

Pomoc domowa, czysta, uczciwa, dobre warunki potrzebne. Poznań, Zbąszyńska 24. 45g

Ogrodnik i woznica (samotni) do pracy w ogrodnictwie potrzebni. Franciszek Smarzak, Poznań-Rataje, ul. Krucza. 536g

Fryzjer i fryzjerka potrzebni. Zakład fryzjerski, Czarnków, Kościuszki 22. 2905p

Ogrodnik samotny z dużą praktyką poszukuje posady. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2908p.

Wychowawczyni, lat 30, kilkuletnia praktyka poszukuje zaraz pracy na stałe. Zaoferuje się dziećmi lub poprowadzi samodzielnie dom kulturalny w rodzinie. Oferty: poste restante, Toruń 1, nr do wodu osobistego 195228. 2904p

Szwaczka na odzież dziecięcą lekką potrzebną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 302g.

Uczeń potrzebny. Warsztat Samochodowy — Poznań, Pamiątkowa 8. 341g

Ucznia przyjmę. Pracownia Krawiecka — Gwardii Ludowej 30 m. 9. 352g

Ogrodnik dobry fachowiec z świadectwami (kwiaty, warzywa) — potrzebny. Marian Nowak, Paczkowo, pow. Poznań. 360g

Przyjmę do pracy ogrodnika lub chłopaka, który pracował w ogrodnictwie. Władysław Biochowski, Bogucin 2, Poznań 10 — Główna, koniec ul. Gnieźnieńskiej. 361g

Nauka

Korespondencyjne lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 10, skrytka pocztowa 68. K1140

Kupno

Natychmiast kupię mieszkanie do ciasta, komplet na, niemiecką oraz dwa kotły o pojemności 200 l każdy. Józef Rozmiarek, Domachowo 7, pow. Gostyń. 2336p

Dnia 10 lutego 1962 r. odeszła od nas na zawsze, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy nie zapomniana żona, mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 48, sp.

Józefa Szulczyńska

z domu Matłoka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm., o godzinie 11,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MĄŻ, DZIECI I RODZINA

Poznań, Dzierżyńskiego 3 m. 3.

Dnia 12 lutego 1962 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i dziadek, sp.

Kazimierz Brayer

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm., o godz. 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona
ZONA, CÓRKI I WNUCZKI

Poznań, Kossaka 8 m. 4. 735g

Kupię okazanie materiały budowlane (pustaki, cegły, połówki) z dostarczeniem. Poznań 18, Łączności 10. 2903p

Kupię samochód osobowy (po wypadku). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 328g.

Kupię maszynę dziewiar ską saneczkową 5—6/70. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331g.

Altanę ogrodową kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 356g.

Parę silnych zdrowych koni do pracy na roli kupię. L. Czubkowska, Poznań, Libelta 34, tel. 21-74. 343g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, nowoczesne, modne poleca C. Szczepański, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 49715g

Targi Samochodowe w każdy czwartek. — Bezpośrednie transakcje z wyceną. Poznań, Obornicka 14, tel. 423-87. 48857g

Sprzedam snopowiązałkę konną, w dobrym stanie oraz maszynę szerokoładową. Sępa, Rusiborek, poczta Murzynowo Kościelne, pow. Środa poznańska. 2900p

Samochód osobowy Opel Olympia po remoncie sprzedam. Piła, ul. Wajcańska 10. 2906p

Samochód „Moskwicz 402” sprzedam. Gniezno, Forma 2 m. 8, od godz. 16. 2902p

Okazja! „Hybrydy” kurcząt jedynokrotnie bezkonkurencyjne światowej sławy z importu USA i Holandii do nabycia. (Ograniczona ilość, wg kolejności). Poznań-Rataje 122. 342g

Sprzedam wóz gospodarczy, platformę na 20 tkach oraz traktor ogrodniczy. Poznań-Antoninek, Bałtycka 4. 348g

Samochód „Syrena” nowy — sprzedam. Oferty z podaniem ceny — Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 358g.

Saxofon — tenor — sprzedam. Poznań, Rolna 64b m. 7, godz. wieczorne. 382g

Wózek głęboki sprzedam. Poznań, Poznańska 8/10 m. 1, od godz. 16. 397g

„CENTROSTAL”

REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU
zawiadamia, że

z powodu inwentury wstrzymujemy

wydawanie z magazynu WOLA

od dnia 1—15 marca 1962 roku

blach grubych od 5 mm wzwyż oraz
blach uniwersalnych ze stali pospolitej.

Materiały zadysonowane prosimy odebrać
najpóźniej do dnia 28 lutego 1962 roku. K1250

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam mikrosamochód trójkołowy „Velo-rax” oraz motorek z rowerem damskim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 365g.

Sprzedam tokarkę zataczarkę. „Reinecker”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 389g.

Lokale

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, ogródek, na 2 pokoje w Poznaniu. Gdyńia, Słaska 10, godz. 19—21. Informacje: Poznań, Ptasia 14. K1195

Pokój, kuchnia, samodzielne (willowe) — Debiec, zamienię na kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 316g.

Samodzielne 2 duże pokoje (balkon), kuchnia — zamienię na mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 317g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielne, parter, 45 m² — na dwa pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 320g.

Zamienię pokój z wspólną kuchnią i przynależnościami na większe lub podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 333g.

Zamienię mieszkanie samodzielne, sioneczne, centrum, 1 piętro, duże 2½ pokoju z kuchnią, łazienką na 3½ lub 4-pokojowe, podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 336g.

Odstąpię pokój wyłączonej, samodzielny, woda, światło — suterena w śródmieściu wraz z meblami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 345g.

Dnia 11 lutego 1962 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i niezapomniany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

Michał Koperski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Naramowicach. O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA

Dnia 11 lutego 1962 r. zmarł nagle, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz syn, brat, zięć, szwagier i wujek, sp.

Marian Jenek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm., o godzinie 14,45 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA I RODZINA

Poznań, Woźna 10 m. 14. 739g

Przetargi — Komunikaty

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego w Kluczborku — ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Mercedes-Benz” (silnik do kapitalnego remontu). Cena wywoławcza 32.000 złotych. Przetarg odbędzie się dnia 22. II. 1962 roku o godz. 11 w Kępnie, ul. Obrońców Stalingradu 11. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy złożyć w kasie Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego w Kluczborku, ul. Świerczewskiego 13a, najpóźniej w przeddzień przetargu. K1115

Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej w Poznaniu — ogłasza przetarg na wykonanie i dostawę 130.000 szt. toreb z tofianu o rozmiarach 35 × 40 cm oraz 220.000 szt. ramiączek do płaszczy damskich. Termin dostaw toreb tofianowych od marca do października 1962 r. i termin dostaw ramiączek — zaraz, sukcesywnie do końca br. Oferty prosimy składać do dnia 20. II. 1962 r. z dopiskiem na kopercie „Przetarg”. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta. K1264

Wielkopolskie Zakłady Gastronomiczne w Poznaniu, ulica Kolejowa 22 zapraszają do składania ofert:

1. adaptacja restauracji-kawiarni w Jarocinie — Rynek, zakres robót:
 - a) roboty budowlane,
 - b) roboty inst. wodno-kan.,
 - c) roboty elektryczne,
 - d) wykonanie bufetów, regałów i stołów restauracyjnych;
2. wykonanie wymiany linii napowietrznej i kablowej niskiego napięcia dla zasilania baru samoobsługowego w Puszczykowie.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Technicznym — Inwestycyjnym Dyrekcji WZG, ul. Kolejowa 22, tel. 659-37 wzgl. w Zakładzie WZG na stacji w Jarocinie oraz w Zakładzie WZG w Puszczykowie. Oferty przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych oraz prywatnych należy przysłać do dnia 20. II. 1962 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn.

1. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na remont w Jarocinie wzgl. Puszczykowie”, przelać do Dyrekcji WZG listem poleconym wzgl. włożyć do skrzynki ofert w Dyrekcji.
2. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 21. II. 1962 r. w Dyrekcji WZG, o godz. 10.

K1214

Sprzedam połowę willi zamieszkałej 85.000 zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 266g.

Kupię dom jednorodzinny, wolny, pół willi, lub mieszkanie wyłączone, blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 278g.

Zaginął pies brazowy o długim włosie i ogonie. Odprowadzić za wynagrodzeniem Antoninek, Jaromińska 15. 89g

Zgubiono świadectwo 7 klasy, Stefania Lutomska, Wartosław, powiat Szamotuły. 2907p

Zgubili świadectwo 7 klasy na nazwisko Barbara Kubiak, wydane przez Szkołę Podstawową nr 2 w Wągrowcu. 2909p

Zguby

Zgubiono kołnierz z lisa w sobotę, 3. II., ul. Kościuszki — Czerwonej Armii, godz. 18. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem, 27 Grudnia 12, „Wilkina”. 639g

Różne

Maszyny do szycia naprawia Warsztat Mechaniczny — Poznań, Gwardii Ludowej 42. 38g

Dnia 12 lutego 1962 r. opatrzona Sakramentami św., zmarła po długich cierpieniach, nasza kochana Matka, sp.

Genowefa Świtalska

lekarz dentysta

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm., o godzinie 16 na cmentarzu sołackim.

Msza św. żałobna za duszę sp. Zmarłej odprawiona zostanie w dniu 14 bm., o godzinie 18 w kościele Św. Wojciecha.

O tym zawiadamiają

CÓRKA I SYN

742g

W dniu 11 lutego 1962 r. zakończył niespodziewanie swój pracowity żywot, namaszczony Olejami św., nasz ukochany syn, brat, szwagier, stryj, wujek i kuzyn, sp.

Alfons Antoni Zgrajek

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu, przy ulicy Bluszczej.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ulica Dzierżyńskiego 98.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszym najukochańszemu Rodzicom, sp.

Helenie i Benedyktowi KONIEWICZOM

oraz za okazaną pomoc i pamięć, złożone wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

CÓRKA I SYN

491g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączą wszystkie działy. Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-7

Luty	Imieniny
13	Katarzyny, Grzegorza
wtorek	Słońce: wsch.: 7.15 zach.: 17.00

Teatry

OPERA — g. 19 — „Mazepa” (koniec g. 22.15)
POLSKI — nieczynny
NOWY — g. 15.30 — „Farfurka królowej Bony” (koniec ok. g. 18)
OPERETKA — g. 19 — „Rose Marie” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11, 16.30 — „Guignol w tarapatach” (koniec ok. g. 18)
SATYRY — przedstawienie zamknięte

Kina

(Na wyłączną odpowiedzialność kierowników kin)

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Opętanie” (franc.-włoski, 18 l.)
BALTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Okup” (USA, 16 l.)
CZERNASTKA — g. 9, 11.30, 13.30 — „Przygody Tomka Sawyera” (USA, 10 l.), g. 18, 20.30 — „Komedianty” (polski, 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 17.30, 20 — „Sto kilometrów” (włoski, 12 l.)
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 — „Lili” (USA, 14 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Niezapamiętany kamerdyner” (ang. 12 l.), g. 18 — „Tajemnica szyfru” (rum. 16 l.), g. 20 — seans zamknięty
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Jakobowski i pułkownik” (USA 16 lat)
KOSMOS — g. 17 — „Casino de Paris” (franc. 16 l.), g. 19.30 — „Klub Filmowo-Dyskusyjny”
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Wawóz grozy” (rum. 12 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Świadectwo urodzenia” (polski, 12 l.)
MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Szczęśliwie się skończyło” (USA, 18 l.)
OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20 — „Sztukany zamek” (franc. 18 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Profesorok” (franc. 16 l.)
PIAST — nieczynne
PRZYJAŹŃ — nieczynne
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Mściciel z Laramie” (USA 16 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Od Apełnów do Andów” (włoski 12 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Parasol św. Piotra” (węg. 12 l.)
WCZASOWICZ — nieczynne
WOJSKOWE — g. 15, 17.30, 20 — „Król strzelców” (CSRS, 12 l.)
WRZOS (LUBON) — g. 17, 19.30 — „Statek z dynamitem” (rum. 15 lat)
WRZOS (MOSINA) — g. 17, 19.15 — „Kobieta w szlafroku” (ang. 16 lat)

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci starszych; 8.50 — Korespondencja z zagranicy; 9 — Dla klasy VII; 9.30 — „Na weselo”; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 — Koncert symfoniczny; 11 — „Śnieżyca” — fragment powieści I. Szezegolichina; 11.20 — Aud. z cyklu: „Wies tańczy i śpiewa”; 11.40 — Film — Wiązanka z komedii muz. „Świętojańskie robaczki”; 11.50 — Aud. z cyklu: „Rodzice a dzieci”; 12.15 — „Rolnicy i kwadrans”; 12.45 — Na swojską nutę; 13 — Dla dzieci; 13.30 — „Muzyka i tańce południowych Indii”; 14 — W pogodnym nastroju; 14.30 — „Radiostacja harcerska”; 14.45 — Utwory fortepianowe Izaaka Albeniza; 15.10 — Dla młodzieży; 16.05 — „Kurtyna w górę”; 16.35 — Koncert zyczeń; 17.05 — Z życia ZSRR; 17.35 — Śpiewa „Śląsk”; 18 — Fel. Red. Społ.; 18.10 — „Radiostacja młodzież”; 18.40 — Publicystyka międzynarodowa; 18.50 — Kurs nauki jęz. ros.; 19.05 — Melodie i piosenki; 20.26 — Sport; 20.30 — Teatr PR; 22 — Gra Ork. Tan. PR.

POZNAŃ: 7 — Muzyka poranna; 8.35 — Kurs nauki jęz. ang.; 9 — Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.30 — Przegląd prasy literackiej; 9.40 — Wir tuż tuż muz. rozr.; 10 — „Klub 60”; 11 — Muz. naszych przyjaciół; 12.15 — Muz. naszego regionu; 12.30 — Aud. „Od ziarnka do garnka”; 12.45 — „Wzdłuż i wszerz rynków świata”; 13 — Miniatury muz.; 13.25 — „Farach” odc. 7 powieści B. Prusa; 13.45 — Aud. dla dzieci starszych; 14 — Koncert estradowy; 14.45 — Publicystyka międzynarodowa; 15 — „Krajobrazy w muzyce”; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — „Z drogi! Maciek jedzie”; fel. sportowy Z. Namysłowski; 16.40 — Aud. harcerska; 17 — Koncert zyczeń; 17.25 — Zapowiedź najbliższych koncertów zyczeń; 17.40 — Fel. T. Kuty pt. „Dyrektorzy”; 18 — Pół godziny przy pięknej muz.; 18.35 — Uniwersytet Radiowy; 18.45 — Rebus Wyobraźni; 19.30 — Aktualności kulturalne; 19.45 — Echa Europejskich Festiw. Muz.; 20.22 — W karnawałowym nastroju; 21.27 — Sport; 22.40 — Muz. tan.

Telewizja

POZNAŃ: 17.05 — Magazyn nr 40 — dla dzieci starszych (Łódź)

Sny nadal niespokojne

Wracamy do sprawy domu przy ulicy Karmelickiej

W grudniu ub. r. reporter odwiedził po raz pierwszy dom przy ul. Karmelickiej 1a. Rozmawiał wtedy z szeregiem lokatorów i nauce przekonano się, że ich niepokój wywołany pekaniami ścian w mieszkaniach i na klatce schodowej jest uzasadniony. W wyniku tej wizyty ukazał się w „Głosie” 16. XII. 61 r. artykuł pt. „Lokatorzy chcą spać spokojnie”.

Sesja naukowa z okazji 20-lecia PPR

Komitet Obchodu 20 rocznicy powstania PPR przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza przygotowuje się do specjalnej sesji naukowej. Odbędzie się ona w dniach 20 i 21 bm. w auli UAM. Program dwudniowych narad przewiduje szereg referatów połączonych z dyskusją. Referaty wygłoszą: doc. dr W. Markiewicz — „PPR partia marksistowsko-leninowska”, dr J. Nowaczyk i mgr K. Dembski — „Program prawno-ustrojowy PPR”, prof. dr A. Klafkowski, rektor UAM — „Granica polskoniemiecka w systemie umów międzynarodowych” oraz dr St. Kubiak — „Powstanie PPR w woj. poznańskim w latach 1945—1947”.

W drugim dniu obrad przedstawią swoje referaty: prof. dr F. Barciński — „Przebudowa struktury gospodarczej woj. poznańskiego, jako wyraz programowych założeń PPR” oraz mgr Z. Paterezyka — „Rola PPR w walce o przeprowadzenie reformy rolnej na terenie woj. poznańskiego”.

Początek sesji 20 bm. o godzinie 9. (d)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

SKUTKI WICHURY

Wczorajsza wichura poczyniła w mieście i w województwie poważne szkody. Liczne ekipy pracowały całą noc nad usunięciem awarii. Jak nas powiadomił dyżurny pracownik Pogotowia Elektrycznego, zarejestrowano 123 wypadki przerwania linii napowietrznych. Są to największe szkody, jakie zanotowano w okresie wojennym. W kilku wypadkach uszkodzeniu uległy linie główne, tak iż niektóre dzielnice pozostawały bez prądu. Sześć brygad pracowało bez przerwy nad usunięciem szkód.

Wiatr poczynił również poważne szkody w linii wysokiego napięcia. Na terenie województwa wiele przewodów leżało na ziemi. Wichura poprzewracała również słupy. Najgorzej przedstawiała się sytuacja w powiecie kępińskim. Nad Drawskim Miastem przeszły nawet gwałtowne burze połączone z wyładowaniami atmosferycznymi. Uderzenia piorunów poczyniły poważne szkody. W Poznaniu w pięciu wypadkach zostały zerwane linie alarmowe Straży Pożarnej. W trzech dalszych, wiatr zerwał względnie uszkodził dachy.

ZNÓW GAZ

Zaczadzeniu gazem świetlnym uległ mieszkaniec Al. Hetmańskiej. W stanie beprzytomnym odwieziono go do szpitala.

KRAKSA

Przy ul. Warszawskiej samochód ciężarowy wpadł na parkującą inną ciężarówkę. Jedna osoba odniosła lekkie obrażenia. (za)

18.10 — Film seryjny. „Mój koń” (dok.); 18.40 — „Z kamerą w przylotach” (W-wa); 18.55 — „1000 taków muzyki” (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 Film: „W kramie Disneya” (dok.); 21 — Progr. z cyklu: „Wszyscy jesteśmy sędziami” (P-ń).

Wstawa

SALON PTF — ul. Paderewskiego 7 — Wystawa indywidualna Z. Maciejewskiego — czynna od g. 10—19.

Dyżurny pełnia

SZPITAL IM. PAWŁOWA — chirurgia — interna — ul. Garbary 17; tel. 540-04

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.

Przez dłuższy okres reporter ludził się, że zainteresowani (nie lokatorzy) historia domu przy ul. Karmelickiej nadesłali wyjaśnienie oraz poinformują o podjęciu w tej sprawie konkretnej decyzji. Niestety, na artykuł nikt z kompetentnych czynników nie zareagował. Wobec tego kilka dni temu reporter wybrał się powtórnie w odwiedziny do tamtejszych lokatorów.

Dla przypomnienia tym wszystkim, którzy już zapomnieli o całej historii podajemy, że w maju ub. r. w domu przy ul. Karmelickiej 1a zaczęły pekać ściany. Rysy zostały spowodowane wykopami pod fundamenty nowego obiektu, zlokalizowanego tuż przy starym budynku. W związku z tym przystąpiono do prowizorycznego zabezpieczenia domu. Na klatkę schodową pojawiły się tzw. stemple, a na ścianach gipsowe płomby. W niektórych mieszkaniach zalepiono szpary. I na tym w zasadzie poprzestano. Lokatorzy jednak nadal nie mają spokojnych snów, gdyż, jak stwierdził powtórnie nasz reporter, ściany w dalszym ciągu pękają. Nawet w miejscach zalepionych pojawiły się na nowo rysy.

Ostatnio lokatorzy mieszkani nr 28 przeżyli wiele niepokojów w związku z stałym odczuwaniem w pokoju zapachem gazu, mimo, iż pokój nie posiada urządzeń gazowych. Zawezwani z Gazowni fachowcy stwierdzili, że gaz ulatnia się z rury znajdującej się w piwnicy. Blisko 10 dni, zanim naprawiono uszkodzenie, mieszkańcy jednego pionu pozbawieni byli gazu.

Lokatorzy nie są co prawda specami od instalacji gazowych, ale według ich przypuszczeń pęknięcie rury zostało także spowodowane obusowaniem się ścian budynku.

W innym mieszkaniu (nr 29) popękały kominy. Skutek taki, że nie można palić w piecach. Również w tym mieszkaniu pełno nowych rys na ścianach i suficie.

Tyle faktów. Druga strona medalu dotyczy samopoczucia lokatorów. W tym przypadku nie można się chyba dziwić, że ich zdenerwowanie doszło do zenitu. Możliwe, że jest ono

Oby te posunięcia wreszcie pomogły

Dyrekcja Zakładów Mięsnych — Rzeźnia w Poznaniu zorganizowała w tych dniach naradę dotyczącą jakości produkcji, połączonej z oceną wędlin i wyrobów wędliniarskich, na którą zaproszono przedstawicieli Prezydium MRN, Komisji Arbitrażowej, Miejskiego Handlu Mięsem, PIH-u, prasy i radia.

Polepszenie jakości produkowanych wędlin jest obecnie palącym problemem w pracy Rzeźni. Aby problem ten rozwiązać, kierownictwo Zakładów Mięsnych dokonało szeregu nowych posunięć natury organizacyjnej i zmian technologicznych. Przede wszystkim przeprowadzono szkolenie pracowników i zwiększono ich odpowiedzialność za jakość wyrobów, zastrzeżono kontrolę przyjmowanego surowca, po raz pierwszy wprowadzono zeszyty oceny wędlin przez kierowników, lekarzy i czynników kontrolnych: PIH-u i Sanepidu.

Na przyszłość, celem dalszego podniesienia jakości, postulowano zwiększenie odpowiedzialności za produkcję, stosowanie kar za nieprzebieżanie procesów technologicznych, wprowadzenie międzyprodukcyjnej kontroli farszu oraz dwa razy w kwartale postanowiono urządzać publiczną degustację wędlin. (bg)

wyolbrzymione i stan faktyczny nie jest tak groźny. Skąd jednak oni mają o tym wiedzieć? Dotychczas nikt z nich na te tematy nie rozmawiał. Wszystko co dzieje się w domu załatwiane jest bez udziału najbardziej zainteresowanych. Bo, to, że prowizorycznie zabezpieczono dom, to nie wszystko. Ściany przecież nadal pękają. Dlatego właśnie wytworzyła się wśród mieszkańców panika i coraz większa obawa o własne bezpieczeństwo.

Nie wiadomo z jakich przyczyn nie bierze się pod uwagę faktu, że przede wszystkim lokatorzy zasługują na więcej uwagi. Ostatecznie to oni ponoszą w tej całej sprawie konsekwencje. Dlaczego Prezydium DRN Stare Miasto i Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium RN m. Poznania nie próbowały dotrzeć do lokatorów i wyjaśnić im sytuacji? Wydaje się, że nie można pozostawić dłużej 15 rodzin z ul. Karmelickiej 1a i kilku z sąsiedniego budynku nr 1 w tak wielkim napięciu nerwowym. Dla spokoju mieszkańców należy wreszcie zorganizować z nimi spotkanie i wytłumaczyć im historię domu oraz to, co ma się z nim stać w najbliższej przyszłości. Zagadka musi być rozwiązana, bo od prowizorycznego zabezpieczenia budynku minęło już 9 miesięcy.

A. S.

Czwartek literacki Anny Kowalskiej

Na najbliższym czwartku, w dniu 15 bm. Anna Kowalska — jedna z wybitnych polskich pisarek, znawczyni antyku, autorka książki o Fryczu Modrzewskim i wielu powieści, zapozna słuchaczy z fragmentami swojej twórczości.

„Czwartek” odbędzie się jak zwykle o godz. 19 w Pałacu Działyńskich. (na)

Odwiedziny wnuczki

Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego przyjmowało niedawno u siebie bardzo młodych gości: dwie sympatyczne panienki, obie jeszcze z warkoczami i w sukienkach przed kolana. Mimo to jednak poważni panowie z Towarzystwa odnosili się do dziewczynek z nie mniejszym respektem niż do towarzyszących im mamuszy: pp. Danczowskiej i Bocheńskiej. Okazuje się bowiem, iż obydwie panieneczki, które nasz fotoreporter uchwycił na zdjęciu, w momencie składania podpisów do pamiątkowej książki, to autentyczne cudowne dzieci, rodem z Krakowa.

A dlaczego w Poznaniu? O tym wiedzą już zapewne wszyscy poznańscy melomani, którzy uczestniczyli w niedawnym koncercie dziewczynek w Pałacu Działyńskich lub przynajmniej przeczytali zamieszczoną w „Głosie” recenzję z niego.

Kaja Danczowska — wielka nadzieja polskiej wiolinistyki — jak ją już dzisiaj nazywają fachowcy, jest siódmą córką PTM im. Wieniawskiego; latem ub. roku uczestniczyła w „obozie kondycyjnym” skrzypków w Łagowie, a obecnie — jak zawsze intensywnie — opakuje coraz to nowe utwory swych ulubionych mistrzów muzyki klasycznej, wspólnie z przyjaciółką od serca fundując od klucza wiolinowego, pianistką Joasią Bocheńską.

Obydwie dziewczynki są uczennicami Podstawowej

Dzielnica Nowe Miasto uczciła 20 rocznicę PPR

Komitet Dzielnicowy PZPR Nowe Miasto, wspólnie z Dzielnicowym Komitetem Obchodu XX-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej, zorganizował wczoraj uroczystą akademię. Przybyli na nią przedstawiciele władz partyjnych, związkowych, działacze Polskiej Partii Robotniczej i Związku Walki Młodych.

Referat o rozwoju Polskiej Partii Robotniczej w dzielnicy Nowe Miasto wygłosił sekretarz Komitetu Dzielnicowego — Stefan Leszyński.

28 lutego 1945 roku został powołany Komitet Dzielnicowy

w Polskiej Partii Robotniczej. Jego pierwszym sekretarzem został Adam Sztaba. Rozwój partii w tej dzielnicy wymagał stworzenia komitetów dla Starej i Głównej. W tym okresie partia w dzielnicy Nowe Miasto liczyła 600 członków, zorganizowanych w 35 kołach fabrycznych. Pierwszym zadaniem postawionym przed członkami partii było uruchomienie przemysłu. Dzięki pełnemu zrozumieniu przez robotników szybko uruchomiono fabrykę „Lechia”, Poznańską Hutę Szkła w Antoninku, Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego i Elektrownię. W tych pracach brali gromadnie udział członkowie PPR. W roku 1948 Polska Partia Robotnicza w dzielnicy Nowe Miasto liczyła około 2.000 członków. Do dnia dzisiejszego wielu z nich pracuje jeszcze zawodowo i społecznie, służąc przykładem młodszej generacji.

Miła uroczystość zakończyła część artystyczna, w której wystąpił zespół dramatyczny pod kierownictwem J. Flura. (jk)

Bal najmłodszych

To była zabawa jak się patrzy! Zwłaszcza stroje zdobyły uznanie w oczach kibiców. Nie zabrakło tam kominiarczyka i lewarkarza, milicjanta i laseczki, motyka i stokrutki. Bal trwał co prawda zaledwie trzy godziny, ale dziwić się temu nie można, gdyż jego uczestnicy nie przekroczyli jeszcze 7 lat życia.

Niedzielną zabawą karnawałową w przedszkolu nr 81 na Dehcu dostarczyła wiele miłych wrażeń nie tylko dzieciom. Także ich rodzicom. Maluchy, zgodnie z programem, popisywały się tańcami i śpiewem. Dorosli nie szczędzili im zasłużonych oklasków.

Powodzeniem cieszyła się również loteria fantowa oraz słodki podwieczorek dla uczestników baliku.

Kierownictwu przedszkola oraz Komitetowi Rodzicielskiemu, za zorganizowanie zabawy, należą się słowa uznania. Dla maluchów była to nie lada atrakcja i na pewno nie tak prędko o niej zapomną. Rodzicom natomiast stworzono warunki do bliźszego poznania się i wymiany poglądów na tematy związane z wychowaniem pociech.

Dochód z tej zabawy, jak również z innych społecznie zebranych pieniędzy przeznaczy się na zakup lampy kwarcowej. (an)

Indie w fotografii

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej oraz Muzeum Narodowe zawiadamiają, że dziś o godz. 12 w gmachu Muzeum, odbędzie się otwarcie wystawy fotografii indyjskiej pt. „Indie — kraj i ludzie”. Wystawa otwarta będzie codziennie (prócz poniedziałków) w godzinach od 9 do 15.

W otwarciu wystawy uczestniczyć będzie ambasador Indii w Polsce p. Lr. Pingh z córką. (w)

INFORMUJEMY

Wojewódzki Oddział Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa, łącząc z TWP, zawiadamia, że dziś o godz. 18 w sali wykładowej I Kliniki Ginekologiczno-Położniczej (ul. Polna 33) odbędzie się kolejny wykład mgr. Bogumiły Walińskiej pt. „Wychowawcze problemy wieku dojrzewania”.

Z inicjatywy Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Nowe Miasto odbędzie się dziś o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 64, ul. Obotrycka 25/27, spotkanie radnych z mieszkańcami rejonu Zegrza.

Wojewódzki Dom Kultury zaprasza dzisiaj o godz. 19 do Ośrodka Prasowego MTP, ul. Głogowska 14, na prelekcję pt. „Picasso — malarz, humanista”, którą wygłosi artysta plastyk — Antoni Zydrów. Wyświetlane będą również filmy oświatowe z dziedzin sztuki.

Harcerski Klub Radiowy zawiadamia, że dzisiaj o godz. 18 odbędzie się w Harcerskim Ośrodku Technicznym, ul. Kościuski 84a, wykład mgr. inż. Kachlickiego na temat „Radiotelefon w służbie harcerstwa”.



Fot. — K. Przychodźki